

WYJĄTKOWY CHARAKTER OBJAWIENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W KONTEKŚCIE PLURALIZMU RELIGIJNEGO

WPROWADZENIE

Chrześcijaństwo, jako wspólnota religijna, od początku swego istnienia budowało swą tożsamość, opierając ją na historycznej Osobie Jezusa z Nazaretu, który głoszony był jako Syn Boży — Zbawiciel. Początkowo ten intelektualny wysiłek miał charakter polemiczny i apologetyczny, wobec zarzutów i roszczeń wysuwanych ze strony judaizmu, filozofii pogańskiej i administracji cesarstwa rzymskiego. Wykazywano istnienie u Jezusa Chrystusa transcendentnej, boskiej świadomości mesjańskiego posłannictwa. Wypowiedzi Jezusa oraz apostołów, powiązane implikatywnie z cudownymi wydarzeniami z Jego życia, szczególnie ze Zmartwychwstaniem, miały wskazywać na transcendentny charakter tej religii¹. W konsekwencji prowadziło to do stwierdzenia niepowtarzalnego wymiaru chrześcijaństwa, jako religii *sui generis*, objawionej i wywodzącej się bezpośrednio od wcielonego Syna Bożego, ale pełniącej też, zwłaszcza dzięki misji założonego przez Jezusa Kościoła, specyficzną funkcję zbawczą w Bożej ekonomii zbawienia ludzkości.

ZBAWCZY CHARAKTER RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Religia chrześcijańska rodziła się ze świadomością faktu istnienia innych religii, ale też swego niepowtarzalnego, transcendentnego charakteru. Choć Nowy Testament nie zawiera teologicznej refleksji nad religiami, ani nie podejmuje się ich oceny, to jednak, przynajmniej *implicite*, traktuje je jako przygotowanie do przyjęcia Ewangelii, gdy podkreśla powszechność zbawczej woli Boga (1 Tm 2,4) oraz uniwersalizm zbawczego dzieła Chrystusa (Dz 4,12; J 4,42). Natomiast w okresie patrystycznym istniał już wyraźny nurt myślowy, podejmujący ten problem i postrzegający religie niechrześcijańskie jako zawierające w sobie,

* Ks. dr Marek Żmudziński — adiunkt na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Elblągu, doktor teologii fundamentalnej (1999 KUL). Obszar pracy naukowej: wiarygodność Kościoła, prymat Biskupa Rzymu, apologetyka i ekumeniczny wymiar teologii fundamentalnej.

¹ R. Łukaszyk, *Absolutny charakter chrześcijaństwa*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, k. 37.

choć w sposób niedoskonały, misterium zbawienia i aktywną obecność Słowa Bożego. Doktrynalnie ujęto te poglądy i sytuację innych religii pojęciami *praeparatio evangelica* i *semina Verbi*. Należy jednak podkreślić, że nie te pojęcia, ale zasada *extra Ecclesiam nulla salus* i to w skrajnej interpretacji, deprecjonującej inne religie, zyskała na długie wieki powszechne zastosowanie w teologii i nauczaniu Kościoła. Dopiero Sobór Watykański II w swoim nurcie *ad fontes* przywrócił te patrystyczne koncepcje i na nowo ukierunkował refleksję teologiczną, która pragnie opisać sytuację chrześcijaństwa wobec innych religii.

Pojęcie zawarte w tytule *wyjątkowość objawienia chrześcijańskiego* należy traktować jako uszczegółowienie częściej obecnego w literaturze pojęcia *wyjatkowy charakter chrześcijaństwa*, które z kolei jest synonimem popularnego określenia *absolutny charakter chrześcijaństwa*. To ostatnie zostało przyjęte z filozoficznej myśli Hegla, który w opozycji do oświeceniowej koncepcji religii naturalnej, chciał wykazać najwyższy i powszechny, a tym samym normatywny, czyli absolutny sens i status chrześcijaństwa w relacji do innych religii². W istocie więc w niniejszej wypowiedzi chodzi o ukazanie statusu objawieniowo-zbawczego chrześcijaństwa (wyjątkowość), który uwzględnia fakt innych religii i ich objawieniowo-zbawczą wartość. Jak stwierdza zaś M. Rusecki: „wyjątkowy charakter chrześcijaństwa wynika przede wszystkim z pełni objawienia Bożego i zbawienia w Jezusie Chrystusie. We Wcieleniu swego Syna Bóg wkroczył w historię. Jezus Chrystus jako Bóg-Człowiek w sposób najdoskonalszy objawił Boga. Nie może więc być Objawienia doskonalszego i pełniejszego niż to, które zrealizowało się w Osobie Syna Bożego. Jest to objawienie definitywne i w pełni nadprzyrodzone, zbawcze. Zdecydowanie — i to jakościowo — przewyższa ono Objawienie poprzez dzieła stworzone, proroków, charyzmatyków i innych wysłanników Bożych lub dokonujące się na sposób czysto wewnętrzny”³.

Problem, który pojawia się w tym miejscu, brzmi jednak poważnie: z jakiego punktu widzenia dokonuje się takiej oceny, według jakich kryteriów, czy są to nauki humanistyczne, czy teologiczne? Należy też podkreślić, że większość systemów religijnych próbuje ukazać swą wielkość i prawdziwość w stosunku do innych. Pojawia się tu zaś ryzyko obciążeń konfesyjnych danego badacza, w zależności od religii jaką wyznaje. Może to bowiem objawiać się w przyjmowaniu kryteriów i definicji wartościujących *a priori* inne religie. Zadaniem, przez wielu uważanym za niepokonalne, jest więc znalezienie adekwatnego i obiektywnego kryterium porównawczego, które można zastosować wobec wszystkich religii. Tego typu problemy wyrażają pytania: „według czego należy oceniać ich (tzn. religii) wyższość lub niższość? Czy mierzyc ją miarą Amerykanina, uważającego użyteczność i praktyczność za wartości najwyższe, czy też miarą Hindusa dopatrującego się najwyższej wartości w całkowitym spokoju ducha? Czy oceniać

² I.S. Ledwoń, *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa*, w: *Chrześcijaństwo a religie. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Tekst, komentarze, studia*, (red.) I.S. Ledwoń, K. Pék, Lublin – Warszawa 1999, s. 81.

³ M. Rusecki, *Objawienie Boże podstawą religii*, w: *Teologia religii. Chrześcijański punkt widzenia*, (red.) G. Dziewulski, Łódź – Kraków 2007, s. 166.

według stosunku do osoby, czy według stosunku do społeczności? Jakąkolwiek byśmy obrali miarę, każda z nich jest tylko miarą osobistą, względną⁴.

KRYTERIA PORÓWNAWCZE RELIGII

Mimo tego typu sceptycyzmu, wskazać można próby formułowania obiektywnych kryteriów porównywania wszystkich religii w oparciu o materiał empiryczny, na który się składa zespół przekonań i praktyk w danej religii obecnych. F. Heiler za takie kryterium traktuje „pełnię”. Według niego chrześcijaństwo jest pełnią wartości sakralnych wszystkich religii, gdyż syntetyzuje w sobie poszanowanie Bożych praw (konfucjanizm), lęk ubóstwiający misterium Boga (taoizm), tajemnicę mistycznego zjednoczenia (Upaniszady), medytację i kontemplację (mistyka hinduska), wiarę w ogarniającą wszechświat miłość Bożą oraz ideał powszechnej miłości (mahajana), miłość wszystkich istot, szczególnie nieprzyjaciół (Laotse, Budda), wierność przykazaniom Bożym i zapał modlitewny (islam), gorliwość proroków wobec świętości Boga, jak też Jego prawa i sprawiedliwość w życiu (Izrael)⁵.

Inną propozycję sformułował G. Mensching, upatrując takie kryterium w „hierarchicznym zróżnicowaniu”. Do religii uniwersalnych, którym przyznawał wyższą lokatę, zaliczał buddyzm, islam i chrześcijaństwo, jako religie o zasięgu światowym. Buddyzm nazywał religią likwidacji ludzkiego cierpienia fizycznego i duchowego, stawiając ją na najniższym stopniu ze względu na negatywnie pojętą cechę jej „ducha”. Wyższe miejsce przyznawał islamowi, jako religii posłuszeństwa woli Bożej. Najwyższe miejsce zajęło chrześcijaństwo, którego „duch” i ośrodek życiowy grawituje wokół idei miłości i dziecięstwa Bożego i decyduje o realizacji ludzkiego ideału religijnego, warunkując pełny rozwój ludzkiej osobowości⁶.

Na polskim gruncie taką propozycję porównawczą sformułował T. Dajczer, wskazując na „harmonię pomiędzy transcendentą i immanencją”. Immanencją jest tu obecność Boga w świecie, Jego bliskość wobec stworzenia, zwłaszcza wobec człowieka, który poprzez kult pragnie nawiązać z Nim relację. Nadzieją człowieka religijnego jest to, że Ten, ku któremu zwraca się przez modlitwy i ofiary „słyszcy”, zna jego potrzeby, jego „serce” i interesuje się nim. Transcendencja zaś podkreśla istotną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy człowiekiem a Bogiem, czyli akcentuje odrębność Stwórcy od człowieka i wyznacza dystans. Kryterium doskonałości religii stanowi równowaga owej immanencji i transcencji. System religijny, który ukazywałby najbardziej harmonijnie i konsekwentnie te relacje, zyskałby prawo najbardziej doskonałego i oryginalnego. Chrześcijaństwo i w tym wypadku otrzymuje miano najbardziej oryginalnej religii z ideą Jezusa, Boga-Człowieka⁷.

⁴ M. Michalski, *Refleksje na tematy religijne*, Warszawa 1969, s. 76.

⁵ F. Heiler, *Die Frage der Absolutheit des Christentums im Lichte der Religionsgeschichte*, „Eine heilige Kirche” 20 (1938), s. 306–336.

⁶ G. Mensching, *Die Religion*, Stuttgart 1959.

⁷ T. Dajczer, *Oryginalność chrześcijaństwa na tle innych religii*, w: *Chrześcijaństwo wśród innych religii*, Warszawa 1990, s. 22–24.

Wskazane tu próby wykazania oryginalności i wyjątkowości chrześcijańskiego objawienia nie znajdują dziś swej kontynuacji. Wiodącym zaś nurtem, który podejmuje kwestie objawieniowo-zbawcze w kontekście wielości religii jest teologia religii. Występujące w tej teologicznej perspektywie próby ukazania relacji objawienia chrześcijańskiego i jego wyjątkowości, czy też w skrajnych nurtach dyskredytujące tę wyjątkowość można sprowadzić do trzech zasadniczych modeli: ekskluzywistycznego, inkluzywistycznego oraz pluralistyczno-relatywistycznego. Choć należy dodać, że coraz liczniejsze publikacje tego nurtu sprawiają trudności w precyzyjnym przeprowadzeniu podziałów tychże koncepcji. Wśród pluralistów np. istnieje rozbieżność zdań, co do rozumienia istoty, czyli cech wyróżniających ten nurt. Czy prawdziwy pluralizm charakteryzuje konieczne i faktyczne uznanie tego, że religie pozachrześcijańskie zawierają równorzędne względem chrześcijaństwa objawienie oraz czy są równoważnymi drogami zbawieni, czy wystarczy jedynie nie wykluczyć takiej możliwości?⁸ Poniżej dokonana zostanie prezentacja tych nurtów i stanowisk.

EKSKLUZYWIZM — ZBAWIENIE POMIMO RELIGII

Ekskluzywizm (eklezjocentryzm) to koncepcja „zbawienia pomimo religii”, która dominowała przez wiele stuleci i przetrwała do początku naszego wieku. Pogląd ten przekonuje, że autentyczne poznanie i doświadczenie Boga ma miejsce wyłącznie w chrześcijaństwie, jako jedynej religii prawdziwej, tzn. dysponującej nadprzyrodzonym objawieniem Bożym i prowadzącej do zbawienia. Inne religie, będące jedynie dziełem ludzkim, czy wręcz szatańskim, co skutkowało wieloma błędami, dysponują jedynie niewyraźnym obrazem Boga. W konsekwencji więc religie te w żaden sposób nie były pomocne w zbawieniu. Zwolennicy tego poglądu dostrzegali możliwość indywidualnego zbawienia niechrześcijan, ale dzięki przyjęciu objawienia Chrystusowego, które miało być głoszone przez nadzwyczajnego wysłannika Bożego, misjonarza lub anioła. Z czasem dodawano też możliwość osiągnięcia minimum zbawczego objawienia na drodze natchnienia wewnętrznego, fragmentów Objawienia starotestamentalnego czy objawienia pierwotnego⁹.

Klasycznym przykładem tego rodzaju postawy jest dialektyczna teologia religii Karla Bartha oraz poglądy tych teologów, którzy w sensie dosłownym interpretują zasadę *extra Ecclesiam salus Nulla*. Należy jednak podkreślić, że mimo poddawania w wątpliwość walorów zbawczych innych religii, nigdy nie kwestionowano w Kościele możliwości zbawienia każdego człowieka, czyli faktu udzielania przez Boga zbawczej łaski poza widzialnymi granicami Kościoła. Widać to chociażby na przykładzie głośnej sprawy jezuita Leonarda Feeneya, najpierw upomnianego przez władze kościelne za głoszenie skrajnie ekskluzywistycznych poglądów, a ostatecznie ekskomunikowanego. Amerykański zakonnik najpierw

⁸ K. Kaucha, *I nie ma w żadnym innym zbawienia. Współczesne interpretacje jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa w kontekście wielości religii*, w: *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, (red.) M. Rusecki, Lublin 2001, s. 147–148.

⁹ M. Rusecki, *Objawienie Boże podstawą...*, s. 169.

poparł kilku świeckich pracowników wyższej uczelni, usuniętych za propagowanie poglądów, że potępienie czeka wszystkich, którzy nie należą widzialnie do Kościoła katolickiego. Potem uparcie bronił skrajnej interpretacji wskazanej wyżej zasady¹⁰.

TEOLOGIA PLURALIZMU RELIGIJNEGO

Pluralizm, osadzając się na tezach teocentryzmu, jest skrajnym przeciwieństwem powyższej opisanej koncepcji. Nie jest to kierunek jednorodny, co zostanie poniżej wskazane, jednak ogólnie rzecz ujmując, akceptuje on fakt powszechnej woli zbawczej, relatywizuje chrześcijaństwo, traktując je jako jedną z wielu równorzędnych dróg zbawienia, prowadzących do jednego i jedyne Boga. Różne religie są tylko różnymi wyrazami poznania i doświadczenia Boga, które jest wspólne i w równym stopniu dostępne wszystkim tradycjom¹¹. Wyklucza to oczywiście jakąkolwiek wyjątkowość objawienia chrześcijańskiego i chrześcijaństwa w ogóle. Jak pisze M. Rusecki: „oznacza to przyjęcie tezy o powszechnym objawianiu się Boga wszystkim ludziom w ramach wszystkich religii, bez przyznawania którejkolwiek z nich pozycji uprzywilejowanej pod tym względem. Ponieważ każda prawda religijna jest cząstkowa, a przy tym zdeterminowana czynnikami historyczno-kulturowymi, dlatego też żadna religia nie jest zdolna do pełnego i adekwatnego wyrażenia prawdy Bożej”¹².

Umiarkowaną wersję pluralizmu, tzw. pluralizm normatywny, prezentuje były ksiądz katolicki Paul Knitter. Przyznaje on pozachrześcijańskim religiom prawdziwość i zbawczą skuteczność, z jednoczesnym zachowaniem normatywnej pozycji Jezusa Chrystusa, wyróżnionej spośród założycieli i objawicieli religii. Sformułował on tezy, które ogólnie wskazują, że wyjątkowość objawienia i zbawienia w Jezusie Chrystusie nie budzi wątpliwości, kwestią otwartą jest jednak sposób rozumienia owej wyjątkowości w kontekście wielości religii pozachrześcijańskich, które mieszczą się w powszechnym Bożym planie zbawienia. Zasadniczy tu problem brzmi: czy wyznawany przez chrześcijan Zbawiciel Jezus Chrystus jako „Jeden Jedyne” może być uznany za „Jednego spośród wielu”¹³. Sponuje to np. nie faktograficzną, ale symboliczną i poetycką interpretację słów św. Piotra: „i nie ma w żadnym innym zbawienia”. Nie są one dosłownie prawdziwe, lecz mają za zadanie wezwać słuchaczy do czynu, zmobilizować ich do wiary i podjęcia decyzji bycia uczniem Chrystusa. Ta swoista reinterpretacja jest koniecznością wobec toczącego się dialogu chrześcijaństwa z innymi religiami. Między religiami panuje bowiem wzajemne zrozumienie dopóty, dopóki nie zaczynają absolutyzować własnego stanu posiadania, a więc m.in. objawienia. Owa reinterpretacja może być wyrażona sformułowaniem: Jezus Chrystus jest Zbawicielem prawdziwie lecz nie wyłącznie. Ostateczna zaś konkluzja brzmiałaby, iż w Chrystusie nie dokonało się

¹⁰ K. Kaucha, *Chrześcijanin wobec wielości religii*, „Więź” 5(2001), s. 60–61.

¹¹ I.S. Ledwoń, *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa...*, s. 83.

¹² M. Rusecki, *Objawienie Boże...*, s. 170.

¹³ K. Kaucha, *I nie ma z żadnym innym zbawienia...*, s. 153.

całkowite i ostateczne objawienie prawdy o Bogu, ponieważ żadne medium nie może zawrzeć prawdy o Nieskończonym. Wprawdzie Jezus Chrystus przyniósł ludzkości uniwersalną i ostateczną zbawczą wieść, lecz chrześcijanie nie mogą wykluczyć faktyczności istnienia innych uniwersalnych i ostatecznych objawień Logosu poza Jezusem Chrystusem¹⁴. Wyjątkowość chrześcijaństwa ma możliwość wyrazić się w sferze ortopraksji, a więc w dziełach sprawiedliwości i miłości, jako konsekwencja przymierza zawartego w Jezusie Chrystusie z najmniejszymi tego świata, a rolą religii jest dawanie świadectwa o Królestwie Bożym w historii¹⁵.

Wyjątkowy charakter objawienia chrześcijańskiego całkowicie neguje prezbiteriański teolog John Hick, dla którego wszystkie religie, to równoważnościowe drogi prowadzące człowieka do poznania Boga i osiągnięcia ostatecznego celu życia. Wszystkie istniejące religie są sobie równe pod każdym możliwym względem: pod względem prawdziwości zawartego w nich objawienia, oddziaływania na kulturę i historię, a także pod względem skuteczności zbawczej. Jeśli wszystkie religie są zorganizowanymi sposobami kierowania człowieka ku transcendentnej Boskiej Rzeczywistości, to nie należy postrzegać Jezusa Chrystusa i Jego objawienia w kategoriach jedyności czy wyłączności. Nie przekroczył On wspólnego wszystkim religiom kanonu i niczego całkowicie nowego nie dokonał. Ostatecznie staje w szeregu wielkich i wybitnych przywódców religijnych¹⁶. Co ciekawe w swoich dywagacjach powołuje się na wypowiedzi św. Tomasza z Akwinu, który w *Sumie Teologicznej* nie wykluczał ani możliwości wcieleń Ojca i Ducha Świętego (III, q. 3, a. 5), ani możliwości innych wcieleń Syna Bożego niż historyczne Wcielenie w Jezusa z Nazaretu (III, q. 3, a. 7). Zachęca też do wnikliwszego prześledzenia teologii chrześcijańskiej, które może wykazać, że na podstawie Nowego Testamentu nie jest możliwe twierdzenie, że sam Jezus uważał siebie za jedynego Zbawiciela całej ludzkości. Prawda o mesjańskiej i boskiej świadomości Jezusa to — według niego — mit narastający wraz z rozwojem chrześcijaństwa. Stąd pretendowanie chrześcijaństwa do roli wyjątkowości, to przejaw imperialistycznych aspiracji cywilizacji zachodniej, która zawsze chciała panować nad światem.

PERSPEKTYWA INNYCH RELIGII

Judaizm swoją tożsamość określa sformułowaniem, że jest religią dla Żydów, a nie dla członków wszystkich innych narodów. Jednak zbawienia może dostąpić każdy i nie jest to determinowane urodzeniem się w środowisku judaistycznym czy koniecznością nawrócenia się na tę religię¹⁷. W rozumieniu biblijnym ważne jest odróżnienie Izraela, który czci jedynego prawdziwego Boga, od narodów pogańskich, które czczą bożków. Jego rolą jest troska o prawdziwy kult. Jednak można

¹⁴ K. Kaucha, *I nie ma w żadnym innym zbawienia...*, s. 156.

¹⁵ G. Dziewulski, *Objawienie jako kryterium określenia relacji między religiami*, „Seminare” 24(2007), s. 132.

¹⁶ K. Kaucha, *I nie ma w żadnym innym zbawienia...*, s. 150.

¹⁷ S. Krajewski, *Judaizm o zbawieniu wyznawców innych religii*, „Więź” 5 (2001), s. 42.

znaleźć ludzi, którzy nie będąc Żydami, wyznają prawdziwego Boga (Noe, Melchizedek, Hiob) czy też przykład nawrócenia na właściwą drogę (mieszkańcy Niniwy).

Współczesny judaizm charakteryzuje się stosunkowo łatwo okazywanym szacunkiem do innych ludzi, w tym wyznawców innych religii. Uzasadnienie wynika z prostego faktu: „Przymierze zawarte pod Synajem bowiem obowiązuje Żydów, ale nie resztę ludzkości. Nakłada na Żydów szczególne obowiązki, od innych nie wymaga tak wiele. Misja Żydów wobec świata ma polegać na byciu świadkami Najwyższego, ale nie narzucaniu innym jakichkolwiek form religijnej ekspresji. Bóg może mieć innych pomocników, do pomyślenia są inne powołania religijne”¹⁸.

Wskazuje się też na możliwość dialogu z innymi religiami, którego podstawą może być chociażby wizja Franza Rosenzweiga, który szczególną rolę przypisuje oczywiście judaizmowi, ale widzi też miejsce dla chrześcijaństwa: judaizm ma pilnować ognia objawienia, a chrześcijaństwo ma roznosić pochodnie z tym ogniem po świecie. Warunkiem dialogu ze strony żydowskiej jest jednak pewność, że nie chodzi w nim o nawracanie. Wobec chrześcijaństwa występuje w tym względzie spora doza podejrzliwości.

Potoczne myślenie Żydów streszcza pewien schemat: „w zasadzie inni mają szansę na życie wieczne, ale to ich sprawa, nie nasza”¹⁹.

Z perspektywy islamu, chrześcijańska wizja człowieka, jego rola na ziemi i perspektywa soteriologiczna, nie da się pogodzić z doktryną muzułmańską. Nie ma w niej chociażby miejsca na pojęcie grzechu pierworodnego i w związku z tym wszystkich redempcyjnych konsekwencji z tego wynikających. Ludzie przychodzą na świat czysti, co wskazuje na zbędność np. oczyszczającego chrztu i w ogóle pojęcie Zbawiciela w chrześcijańskim rozumieniu.

Według Koranu wykluczone jest nawracanie siłą lub pod przymusem. Tolerancja jest immanentnie wpisana w religijną tradycję islamską. Wielość religii jest wyrazem próby, jaką Stwórca dał ludzkości i to On rozstrzygnie w ostateczności ludzkie spory z tego wynikające. Istotne jest twierdzenie, że islam nie jest religią, którą musi wyznawać cały świat. Jest też mowa o możliwości zbawienia chrześcijan i żydów, pod warunkiem wiary w Boga Jedyneho, Dzień Sądu Ostatecznego i czynienie dobra. Należy też pamiętać o istotnym rozróżnieniu na muzułmanów, chrześcijan i żydów oraz niewiernych, czyli wyznawców innych religii. Ci ostatni mają możliwość zbawienia jedynie pod warunkiem przyjęcia islamu²⁰.

WSPÓŁCZESNA DOKTRYNA KOŚCIOŁA

Najliczniej reprezentowanym poglądem we współczesnej teologii katolickiej, przyjmowanym również przez Magisterium Kościoła jest inkluzywizm. Przyznaje on religiom pozachrześcijańskim posiadanie elementów zbawczych na podstawie

¹⁸ Tamże, s. 43.

¹⁹ Tamże, s. 44.

²⁰ S. Chazbijewicz, *Zbawienie niemuzułmanów z perspektywy islamskiej*, „Więź” 5 (2001), s. 49–50.

powszechnej woli zbawczej Boga, z jednoczesnym pokreśleniem tego, że Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem zbawienia, co implikuje pogląd, że chrześcijaństwo jest religią wyjątkową i dopełnia wszystkie istniejące religie²¹.

Do czasów Soboru Watykańskiego II i Deklaracji *Nostra aetate* Kościół rzadko wypowiadał się w sposób pozytywny na temat innych religii w sensie soteriologicznym. Nową perspektywę wyznaczyła encyklika papieża Pawła VI *Ecclesiam suam*, która dialog z religiami niechrześcijańskimi włączyła w odnowioną wizję Kościoła i jego otwarcie na świat. Wśród koncentrycznych kręgów ludzi, z którymi Kościół pragnie prowadzić dialog, znaleźli się „wierzący w Boga”, żydzi, muzułmanie oraz wyznawcy religii afrykańskich i azjatyckich²². Choć dodać należy, że szacunek, jakim Kościół otacza moralne i duchowe wartości obecne w tych religiach, nie zmienia faktu, że „prawdziwą jest tylko jedna religia i to chrześcijańska”²³. Dokument ten znalazł swoje odzwierciedlenie w soborowej dyskusji i końcowych dokumentach. Wskazana wyżej Deklaracja, jako najważniejszy dokument w kwestii innych religii (choć nie ma charakteru dogmatycznego, a jedynie pastoralny), nie był jednak jedynym. Wypowiedzi *Vaticanum II* odnoszące się wprost lub pośrednio do innych religii znajdują się również w: *Dei verbum*²⁴, *Lumen gentium*²⁵, *Gaudium et spes*²⁶, *Sacrosanctum concilium*²⁷, *Ad gentes divinitus*²⁸.

Powszechna wola zbawcza Boga jest wielokrotnie wskazywana, jako punkt wyjścia w refleksji dotyczącej motywu Wcielenia i całego zbawczego dzieła Chrystusa, czy też w uzasadnianiu konieczności prowadzenia przez Kościół działalności misyjnej. Ojcowie soborowi uznają istnienie w religiach niechrześcijańskich elementów prawdy, dobra i autentycznej świętości. Odnosząc się do teologii patrystycznej, stwierdzają, iż religie te zawierają *semina verbi* i dlatego stanowią dla swoich wyznawców *praeparatio evangelica*. Dodać należy, że elementy te znajdują się nie tylko w sercach i umysłach ludzi, ale także w obiektywnych instytucjach składających się na religie, tradycje religijne, obrządku i kultury²⁹.

Wymieniane elementy prawdy, dobra i świętości, w kontekście współczesnej teologii religii, można nazwać elementami zbawczymi, ponieważ ogólny ton wypowiedzi soboru wskazuje, iż właśnie dzięki nim żyd, muzułmanin czy jakikolwiek wyznawca innych religii może osiągnąć zbawienie³⁰.

Kolejnym ważnym dokumentem jest wydany przez Sekretariat dla Niechrześcijan w roku 1968 „Sugestie do dialogu między religiami”³¹. Jest to w pewnym sensie dopowiedzenie do nauczania Soboru Watykańskiego II. Autorzy uznają

²¹ K. Kaucha, *Chrześcijanin wobec...*, s. 64.

²² Paweł VI, *Ecclesiam suam*, n. 107.

²³ Tamże.

²⁴ KO 3, 6.

²⁵ KK 1–2, 13, 16–17.

²⁶ KDK 10–11, 22, 37–38, 41, 57, 78, 92.

²⁷ KL 2, 7, 9, 37–38, 40.

²⁸ DM 3–4, 79.

²⁹ KK 17; DM 9.

³⁰ I.S. Ledwoń, *I nie ma z żadnym innym zbawienia. Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa w teologii posoborowej*, Lublin 2006, s. 186.

³¹ *Wiara katolicka w dialogu*, Warszawa 1970, s. 159–198.

istnienie łaski przed historycznym zaistnieniem Kościoła, jak również poza jego widzialnym granicami, jednak nie wiążą tego faktu, czyli łaski zbawczej, z jakąś konkretną formą objawienia. Wskazuje się tam, że niechrześcijanie „korzystają z powszechnej Opatrzności Bożej, są wezwani do uświadomienia sobie świadectwa, jakie Bóg sam o sobie daje w rzeczach stworzonych, prócz tego otrzymują Światło, które Słowo odwieczne zlewa na wszystkich ludzi”. Zostało tu uwyrażone przekonanie, że religie nie są wynikiem poszukiwania człowieka przez Boga, ale ludzkie poszukiwania Boga. Mają więc charakter naturalny, przy towarzyszącej im łasce Boga, choć nie wynikają z jakiegokolwiek objawienia. Tak więc nadprzyrodzoną łaskę, jak pisze S. Ledwoń: „prawdopodobnie należy odnieść do owego powszechnego działania Ducha Świętego w świecie, o którym najwięcej mówi Konstytucja *Gaudium et spes* oraz otwartości człowieka na transcendencję, określanej przez Sekretariat jako *religijna natura człowieka, dusza religijna, wyczucie najwyższej rzeczywistości*”³².

Możliwość zbawienia niechrześcijan, jako problem teologiczny, znajduje się również w nauczaniu Jana Pawła II. W jego programowej encyklice *Redemptor hominis*, religie uznane są za „owoc Ducha Prawdy przekraczającego w swym działaniu widzialny obręb Mistycznego Ciała Chrystusa”³³. Zaś w najważniejszym, z tego punktu widzenia, dokumencie *Redemptoris missio*, przypomniana jest doktryna o jedynym pośrednictwie Chrystusa i konieczności Kościoła w porządku zbawienia oraz o powołaniu i przyporządkowaniu wszystkich ludzi do tegoż Kościoła³⁴. Tak więc wyznawcy innych religii mogą być zbawieni dzięki łasce Chrystusa niezależnie od ustanowionych przez Chrystusa i obecnych w Kościele środków zwyczajnych, to jednak nadal są wezwani do wiary i chrztu, których Bóg pragnie dla wszystkich ludów³⁵.

Pontyfikat Jana Pawła II i jego „duch Asyżu”, wynikający ze spotkania przedstawicieli różnych religii z papieżem oraz dynamicznie rozwijająca się teologia religii odczytywały nowe wyzwania i potrzebę konkretnych wypowiedzi, dotyczących kwestii objawienia i zbawienia w innych religiach. Owocem tych zmagañ są dwie ważne wypowiedzi: w 1996 Międzynarodowa Komisja Teologiczna wydała dokument *Chrześcijaństwo a religie* oraz Kongregacja Nauki Wiary w 2000 roku Deklarację *Dominus Iesus. O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*.

Powstanie tych dokumentów było uwarunkowane wieloma przyczynami. W teologii wyzwolenia zbawienie zaczęto ujmować w kategoriach społeczno-politycznych, z wątkami autosoteriologii. W religioznawstwie niemal wszystkie religie zaczęto stawiać na tym samym poziomie. W pluralistycznej teologii religii zaś twierdzono, iż każda religia ma własne drogi zbawienia i swoich pośredników, co prowadziło do kwestionowania powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i jedyności Kościoła w jego przekazywaniu. Pojawił się więc swoisty chaos pojęciowy również w Kościele, co zrodziło potrzebę wykładni obecnych w Koś-

³² I. S. L e d w o ń, *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa...*, s. 93–94.

³³ RH 6.

³⁴ RMis 9.

³⁵ RMis 55.

ciele prawd, odnoszących się do możliwości objawienia i zbawienia w innych religiach.

W szczególności ostatni wskazany dokument jest głosem, który nie zamierzał podawać nowych rozwiązań, ale miał na celu przypomnieć tradycyjną naukę katolicką. Rozumieć go należy jako aktualne stanowisko Kościoła w kwestii relacji chrześcijaństwa do innych religii. Bezspornie zaś wynika z niego, iż z chrześcijańskiego punktu widzenia nie da się zakwestionować wyjątkowego i definitywnego charakteru objawienia Chrystusowego, nie poddając w wątpliwość całości chrześcijańskiej chrystologii, a konsekwentnie — chrześcijaństwa w ogóle w tym, co stanowi o jego istocie i tożsamości³⁶.

* * *

Kontekst współczesnej globalizacji dotyczy wszystkich elementów ludzkiej egzystencji, nie wyłączając wymiaru religijnego. Wydaje się, że tak jak w czasach apostoelskich, tak i dziś wyznawcy Chrystusa muszą podejmować wysiłek budowania swej tożsamości, w oparciu o objawioną tajemnicę Wcielenia Syna Bożego i Jego misterium zbawcze, nie zamykając się jednak na bliską obecność kultur i religii, którym obcy jest przekaz Ewangelii. Ta obecność powinna inspirować chrześcijaństwo do poszukiwania nowych koncepcji, by z jednej strony nie zagubiło swej żywotności i autentyczności orędzia, ale też z drugiej strony, unikając postawy triumfalizmu, prowadziło dialog, solidaryzując się z każdym człowiekiem innej kultury i religii. Płaszczyzną i wzorem takiego działania pozostanie zawsze Jezus Chrystus, głoszący nadejście Królestwa Bożego, do którego powołani są wszyscy ludzie.

L'ECCEZIONALE CARATTERE DELLA RIVELAZIONE CRISTIANA NEL CONTESTO DEL PLURALISMO RELIGIOSO

SOMMARIO

Il contesto della globalizzazione odierna contiene tutti gli elementi dell'esistenza umana, anche il suo lato religioso. Come nell'età apostolica, così anche oggi i credenti in Cristo devono fondare la loro propria identità sul mistero dell'Incarnazione del Figlio di Dio e sul Suo mistero della Redenzione. Nello stesso tempo però i cristiani non si chiudono sulle diverse culture e religioni non cristiane. La loro presenza ispira il cristianesimo alla ricerca dei concetti nuova, da una parte — per non perdere la propria vitalità e l'autenticità della proclamazione, da l'altra però — per evitare la posa del triumfalismo e per diventare solidali con ogni uomo nonostante la differenza della cultura o della religione.

La base e l'esempio di queste azioni rimane sempre Gesù Cristo, il Proclamatore del Regno di Dio. Alla partecipazione in esso sono invitati tutti gli uomini.

³⁶ I. S. L e d w o Ń, *Pełnia i ostateczność objawienia w Jezusie Chrystusie*, w: *Wokół deklaracji Dominus iesus*, (red.) M. Rusecki, Lublin 2001, s. 71.